Nr. 210. w Srodę dnia 9. Września 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 7. Września. — Dzisiejszy Monitor donosi, że papież w d. 5. przybył do Rzymu. Przyjmowano go świetnie.

Londyn, 7. Września. — Z Nowego Jorku piszą pod d. 27. z. m., że do wyprawy przeciw Utah zapewne nie przyjdzie, ponieważ przeznaczone wojska na tę wyprawę, są zdezorganizowane. — W Bostonie kilka domów zbankrutowało. Towarzystwo zabezpieczenia życia w Ochio ogłosiło swoje bankructwo. Na giełdzie upowszechniło się niedowierzanie, ubo jeszcze pieniędzy jest dostatek.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 6. Września. — Dzisiejszy Monitor donosi, że rządy francuski i rosyjski postanowiły, aby traktat handlowy i żeglugi zawarty niedawno, z dniem 14. b. m. nabrał mocy obowięzującéj.

Berlin, 8. Września. — Najj. Pan raczył potwierdzić nadzwyczajnego profesora w prawnym fakultecie, tajn. radzcę sprawiedliwości Dra Radorffa rektorem tutejszego uniwersysetu Fryderyka na przeciąg czasu od ś. Michała 1857 do ś. Michała 1858 r.

Poczdam, 6. Września. — Najj. Najj. król i królowa wyjechali do Hali.

Berlin, 7. Września. — Donoszą nam z górnego Szląska że tam biorą się w zawody prywatne huty z rządowemi. W ostatnich czasach na małym okręgu zawierającym węgle i rudę żelazną, wystawiono 14 nowych wysokich pieców koaksowych, którym trudno będzie dostarczyć potrzebnego węgla, niemając na względzie innych przedsiewzięć przemysłowych, które także potrzebują węgli kamiennych. Kopanie węgli, rudy żelaznéj i galmaju wymaga także znacznéj liczby robotników. Dla nich więc niedaleko rządowych fabryk w Königshütte, bardziéj ku zachodowi pod Chropaczowem buduje towarzystwo szląskie na akcye założone pięć hut olbrzymich i około 100 koszar dla robotników z piekarniami i gościńcami. Zakład ten fabryczny przezwano Concordia Hütte i wyglądać będzie jak miasteczko.

Zeit pisze, że Francya niechce płacić Danii wynagrodzenia za cło zundowe w Kopenhadze, tylko w Paryżu, na co znów Dania nieprzystaje. Francya w téj mierze przesłała Danii swe ultimatum. Zdaje się, że Dania chętnie i w Paryżu przyjmie pieniądze, bo z humoru trudno żartować pańskiego. Na to niemasz egzekucyi.

Monaster, 2. Września. — O spaleniu się miasteczka Olfen dochodzą nas teraz bliższe szczegóły. Wczoraj po południu między 1 a 2 godz. dzieci igrały zapałkami i zapaliły słomę wymłuconą przed domem. Od słomy dom się zajął, w którym młucono zboże, a ztamtąd przeskoczył ogień na drugą połać ulicy i całe szeregi domów zajęły się. Zaledwie mieszkańcy z innych ulic przybiegli na pomoc, aliści ich domy zaczęły się palić, tak że wszyscy z gorejącego miasta uciekać byli znagleni. W kierunku wiatru żaden dom się nieostał, wszystko poszło z dymem. Mury ratusza oparły się okropnemu żywiołowi, ale wnętrze jego wypaliło się do szczętu. Kościół i szkoła ocalały. Trzy sikawki spaliły się. O wpół 2 godz. ogień wybuchnął a wpół do 4 już tylko popiół i ruiny zajęły miejsce miasteczka Olfen.

Najświeższe wiadomości. — W dn. 5. b. m. rozpoczęły się obrady stanów holsztyńskich nad projektem do konstytucyi, który rząd duński przedłożył zgromadzonym stanom holsztyńskim i lauenburgskim. Projekt ten, jak już donieśliśmy, był oddany komisyi i ta przesłała zgromadzeniu swe sprawozdanie z wnioskiem, aby zgromadzenie stanów podało królowi Jmci duńskiemu osnowę tego sprawozdania, jako wyraz przekonania o niebezpiecznem położeniu kraju. Z tego powodu zgromadzenie nie może przyjąć projektu zmierzającego do ulepszenia konstytucyi wsprawach odrębnych Księstwa holsztyńskiego dopóty, dopóki stanowisko tego księstwa w monarchii duńskiéj nie będzie zabezpieczone na podstawie niepodległéj i równego uprawnienia.

Spodziewają się uchwały jednozgodnéj nad tym ważnym wnioskiem tak, jak przystoi reprezentacyi patryotycznéj tego kraju. Doszły już bowiem sprawy te najwyższe do ostateczności. Mówią, że do téj chwili zdania są jeszcze podzielone między stanami, a mianowicie trzy miały się zdania wyłonić we względzie przedłożonego projektu. Jedni chcą odrzucić całkiem projekt, drudzy zastąpić wiele paragrafów innemi, inni jeszcze domagają się wypracowania nowego projektu w kole stanów. Czyli się zdania te na jedno zgodzą podczas rozpraw ogólnych trudno jeszcze przewidzieć. Leipziger Zeitung zamieszcza korespondencyą z Frankfurtu nad Menem, że Prusy i Austrya miały otwarcie oświadczyć gabinetowi duńskiemu, iż projekt do konstytucyi nie odpowiada sprawiedliwym oczekiwaniom księstw, a jeżeli tym gabinet duński natychmiast nie uczyni zadosyć, natenczas sprawa cała wytoczy się przed bundestag w Frankfurcki n. M. Niemcy nie pozwolą przeciągać téj sprawy przed areopag europejski i mieszać się cudzoziemcom do spraw niemieckich.

Cesarz rosyjski znajduje się w podróży, w Warszawie dotąd nie stanął. Wieści najzabawniejsze przelatują stolicę, jedne wyprzedzają drugie. Są przecie, którzy im wierzą, a wszystkie wieści faktami są popierane, że do Indyi wybierają się wojskowi rosyjscy wyższych stopni, że wojskowi polscy rozpuszczeni na tworzenie kadr nowych, że ks. Michał obejmie ster rządów w Polsce. Powtarzamy te wieści, które nie mają podstawy, a przecie krążą w uściech warszawskich i nastrajają dobry humor. Opuszczamy więc to co do wieści należy, a przytaczamy, co jest pewną rzeczą, to jest, że cesarz Aleksander z cesarzem Napoleonem zjadą się w Sztutgardzie, a pół pewną, że małżonek królowéj angielskiéj przybędzie do obozu francuskiego pod Chalons. Komu jakoś pomyślnie idzie, a od téj pomyślności pomyślność innych zawisła, ten ma zazwyczaj wielu przyjaciół, ani kłopotać się potrzebuje o wizyty. Wszystko co się dzieje, dzieje się wedle woli bożéj, nie sam to Napoleon teraźniejszy powiedział. Ale któżby wypadki nowe był przepowiedział przed półrokiem. Niepewność przyszła niepokoi zagrożonego. Albion dumny zdradza bardzo niespokojność swoją, on rektor spraw całego świata, dziś może wyjść tylko na kollaboratora politycznego; zjazdy odbywają się jak za czasów triumwiralnych i układają się sprawy świata, ale któż ich osnowy i końca odgadnie?

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. Września. — Bank Polski. Podaje do publicznéj wiadomości, że w dalszem wykonaniu Najwyższych Ukazów z dnia 21. Stycznia (2 Lutego) i 3/15. Września 1841. roku, oraz na zasadzie postanowienia rady administracyjnéj królestwa Polskiego z d. 26 Marca (7. Kwietnia) 1857. r. uznającego potrzebę zmienić niektóre dotychczasowe zewnętrzne oznaki biletów bankowych 1rublowych, wypuszczone zostaną w obieg z dniem 3/15. Września r. b. nowe bilety wartości jednego rubla sr., w miejsce dotychczasowych z obiegu już w części wycofanych i do reszty wycofać się mających. Zmiany w tych nowych biletach są następujące: *a)* Na głównéj stronie biletu: 1) gilosz, czyli siatka odmiennego rysunku; 2) dolna winieta przedstawia tarczę zawieszoną na lasce Merkurego, z boków tarczy wychodzą po trzy kłosy zbożowe. W pośrodku tarczy na białem polu liczba I, a na liczbie téj drobnem pismem z góry na dół napis »jeden rubel sr.; zaś w rogach liczby I drobne litery H. M.; 3) suchy stępel wyciśnięty na czystym białym papierze. *b)* Na odwrotnéj stronie biletu: 4) Numer seryi jest umieszczony pod tarczą giloszowaną nad napisem »jeden rubel srebrem.« Bilety te tak jak wszystkie inne bilety banku Polskiego drukowane są na papierze mocno klejowym, koloru perłowego, na których, oprócz oznak wyżéj wyszczególnionych, zachowane są wszystkie cechy, znaki wodne, ciemne i jasne, ozdoby drukarskie, stępel suchy, wielkość i kształt Najwyższymi ukazami i pestanowieniami rady administracyjnéj królestwa Polskiego z d. 23. Września (5. Października) 1841. roku przepisane. Nowe te bilety 1rublowe przyjmowane będą we wszystkich kasach w równi z monetą brzęczącą, a kasa banku Polskiego wymieniać je będzie na gotowiznę w zwykłych godzinach w dni powszednie na każde żądanie, bez żadnego potrącenia. Bilety 1rublowe dotychczas w obiegu będące, będą stopniowo wycofane; do zupełnego jednak ich wycofania z obiegu (na co późniéj termin oznaczony zostanie) w równi z nowymi biletami 1rublowymi jak dotąd tak i nadal przyjmowane będą. — Vice-prezes, rzeczywisty rad. St. M. Engelhardt. Za naczelnika kancelaryi, główny naczelnik kontroli E. Nowicki.

Rosya.

Petersburg, 24. Sierpnia. — Nowa pruska gazeta donosi: właśnie dowiaduję się, że cesarz po uroczystościach zaślubin dn. 4. Września uda się do Warszawy.

— Szczegółowe wiadomości z Petersburga sięgają do dnia 24. Sierpnia. Z świata urzędowego przynoszą one tylko jednę ważniejszą wiadomość o mianowaniu admirała Metlina ministrem marynarki, w miejsce barona Wrangla. W towarzyskim świecie petersburskim zrobił pewne wrażenie powrót Michała Puszkina, który kiedyś był kapitanem gwardyi, a za udział w powstaniu 1825 roku przy wstąpieniu na tron cesarza Mikołaja, zdegradowany został na prostego żołnierza i oddany do karnych kompanij. Odznaczywszy się w walkach na Kaukazie, postąpił znów do stopnia porucznika, a teraz w nagrodę swych zasług przywrócony został do dawnego stopnia kapitana gwardyi. — Znaczne także sprawił wrażenie w towarzystwie rosyjskiem rozkaz ministra wojny ogłaszający, iż cesarz chcąc zmniejszyć posterunki służbowe, zajmowane przez

wojsko, polecił znieść wszystkie rogatki znajdujące się przy wjeździe do miast w całéj Rosyi. Wyjęte są tylko twierdze i wjazdy do miast przy których znajdują się bramy honorowe i tryumfalne, jak np. w Petersburgu przy rogatce moskiewskiéj i narwskiéj, a w Moskwie przy rogatce twerskiéj.

Cholera wzrosła nieco w Petersburgu pod czas upałów, chorych było w d. 22 Sierpnia 104. — Letnie manewra gwardyi odbywają się ciągle w okolicy Petersburga pod Carskim-Siołem; przy końcu tych manewrów był obecny cesarz.

Francya.

Paryż, 3. Września. — Nord twierdzi, iż cesarz rosyjski dla tego samego nie może być w obozie pod Chalons, że odwiedziny w Francyi nastąpićby miały po zjeździe w Sztutgardzie, azatem po 28 Września, cesarz rosyjski około tego czasu do swych wróci państw. Po koronacyi bowiem winien cesarz i cesarzowa pielgrzymować do Kijowa; ponieważ atoli dla ówczesnych okoliczności cesarz pielgrzymkę tę odłożył, postanowiło przeto cesarstwo takową w tym jeszcze roku odbyć i 9go Października stanąć w Kijowie.

— Dziś sąd przysięgłych departamentu Sekwany wydał wyrok zaoczny na pp. Ledru Rollina, Mazziniego, Campanelę i Massarentego skazując ich na deportacyę. Sąd skazuje zwykle nieprzytomnych na najwyższą karę, gdyż podnosi na nowo sprawę gdy nieprzytomni stawają. Nie mało tu są wszyscy ciekawi, jaką da odpowiedź Anglia, wezwana do wydania Ledru Rollina, Mazziniego, Campaneli i Massarentego; twiedzą, że w Osborne była o tem mowa i są prawie przekonani, że rząd lorda Palmerstona wyda te cztery osoby, dziś zaocznie na deportacyą wskazane.

— Nowy medal śtéj Heleny widać już na piersiach wielu starych żołnierzy. Jest robiony na wzór medalu wojskowego z bronzu. Ma po jednéj stronie popiersie Napoleona Igo z napisem: *Napoleon I. l'Empereur*, a po drugiéj słowa: *A ses compagnons de gloire sa derniére pensèe. Sainte Hèléne* 5 *Mai* 1821. Około tego napisu są wyrazy: *Campagnes de* 1792 *à* 1815. Medal zawieszony jest na wstążeczce zielonéj z czerwonemi paskami; zakazano zawieszać wstążeczkę bez medalu.

— Z Sewastopola dowiadujemy się, że Rosyanie zabraniają cudzoziemcom wstępu do miasta, wydaliwszy poprzednio wszystkich tam zamieszkałych cudzoziemców. Nie wiadomy jest powód tego niegościnego postępowania.

Paryż, 4. Września. — Constitutionnel pisze dziś o podróży cesarza rosyjskiego co następuje: Król wirtembergski opuścił Biaritz aby wrócić do swéj stolicy. Zdaje się być przeto rzeczą pewną, że cesarz i cesarzowa postanowili króla wirtembergskiego odwiedzić, i że cesarz Napoleon z cesarzową Eugenią 25. Września stanie w Sztuttgardzie. Przed tym czasem uda się cesarz Aleksander do Wildbad, aby się zjechać z cesarzową Maryą. Zabawi z nią od 20—24 w Baden, 24 stanie w Sztutgardzie, i zabawi do 28. Września. Za rzecz pewną przeto przyjąć można, że obadwaj cesarze zjadą się w Sztutgardzie.

— Z obozu pod Chalons donosi Monitor pod 3im Września: 31go Sierpnia ostatnie oddziały wojska stanęły i cała gwardya jest w obozie. Cesarz, który objął naczelne dowództwo, kierował sam osobiście urządzeniem służby, troszcząc się o najmniejsze szczegóły żołnierza obchodzące.

— Wedle listów z Londynu mówią o nowéj wysyłce wojska do Indyj, mających 10,000 ludzi wynosić. Rząd angielski ma na nowo z zagranicy wojsko werbować, a mianowicie z Niemiec. Wielu z francuskich oficerów pobierających połowę żołdu, podało się o pozwolenie do rządu służenia w Indyach, odpowiedziano im, że żądaniu ich nic nie stawa na zawadzie, że atoli prawa swoje we Francyi tracą, skoro tylko w obcą służbę wojskową wnijdą.

(Z kor. Cz.). Dziwne nazwiska spotykają się w Indyach, nazwiska zbliżone do języka słowiańskiego. *Zeminder* znaczy ziemianina, *Górka* znaczy górala i t. d. Anglicy liczą wiele na Górków i Sików, walecznych i wiernych. Co powiedział lord Palmerston o Suezie i Egipcie, nie było prawdą. Anglia żądała wolności przeprowadzenia wojska przez Suez, lecz basza egipski nie dał jéj jak dotąd na to pozwolenia. Rozbierając artykuł New York Herald, la Presse, zawsze wierna przymierzu angielskiemu, położyła kategorycznie kwestyą co się tyczy stosunków Ameryki i Francyi z Anglią. New York Herald nie pragnie upadku Anglii, la Presse nie pragnie także jéj upadku, ale oba dzienniki kładą warunki: pierwszy, wolne rozwijanie się polityki Stanów Zjednoczonych w Ameryce, a drugi, wolne rozwijanie się polityki francuskiéj na kontynencie europejskim. Drugi warunek jest łatwiejszy niż pierwszy. Francya nigdy nie zezwoli, aby Stany Zjednoczone robiły postępy na południu Ameryki.

Wiadomości przychodzące z Teheranu są ciągle złe dla Anglii. Persya nie wykonywa przymierza, nie oddaje Heratu. Że ją utrzymuje w tem usposobieniu Rosya nie była rada z zawarcia traktatu.

Charakter ogólny polityki Napoleona III. powinienby prowadzió Rosyą do koncesyi. Tymczasem jak dotąd prawie nic się nie zrobiło i zapewnie nie zrobi. Kończy się na gołych słowach, na zapewnieniu o dobrych intencyach, na wykładaniu trudności i proszeniu o cierpliwość przez organ dziennika le Nord. W rozmowie z pewną osobą, jedna wielka petersburska figura powiedziała: żeby się zrobiło co chcesz, potrzebaby, aby w gabinecie petersburskim nie było dwóch ministrów... W Paryżu p. Bałabin, *endormeur*, jak go tu zowią, mówi: opiekujemy się wszystkimi, którzy pod naszym rządem zostają, a innym życzemy wszystkiego dobrego. Petersburg zapomina o przysłowiu: *l'Enfer est pavé de bonnes intentions.*

P. Smith, dawny przyjaciel cesarza, będąc niedawno w parlamencie, znalazł się około jednego młodego człowieka. Młody człowiek widząc, ze p. Smith jest opalonym i że miał przy zegarku dwa medalioniki, z których jeden był indyjskim, wziął go za oficera przybywającego z Indyi i wszedł z nim w rozmowę. Obejrzał medal indyjski, obejrzał także medal drugi, a widząc że był cesarskim, zapytał z uniesieniem dla czego go nosił. P. Smith odpowiedział: noszę ten medal, bo mam dla cesarza dawny i głęboki szacunek. Na tę odpowiedź, młody człowiek wypuścił z ręki medal i odwrócił się. Był to Hrabia Paryża.

Dzisiejszy Monitor daje opis uroczystości landyjskiéj, odbytéj dnia 23 w przytomności cesarza. Dla dania przykładu, cesarz kupił znaczną część ziemi w Landach, każe prowadzić drogi z głębokimi rowami, i na drogach każe robić z drzewa koleje amerykańskie. Co robi cesarz dla podniesienia Landów i Solonii, powinnoby zwrócić uwagę naszych wielkich posiadaczy. Znaczna część Polski jest jeszcze w stanie Landów franczskich. Ułatwienie komunikacyi jest jedną z głównych jéj potrzeb. Drogi amerykańskie, drogi drewniane, wielceby jéj pomogły.

Pokazało się znowu echo socyalistowskie w broszurze »Tajemnice rzeźnictwa. Autor broszury chciałby, aby rząd stał się głównym rzeźnikiem...... Rząd nie przyjmie téj ofiary i zaprowadzi wolność rzeźnictwa. Będzie to ostatni środek na drogość mięsa.

Doroszkarze i woźnice wszelkiego rodzaju skarzą się na niskość płacy. Mówią, że mają myśleć o koalicyi i zmusić nas przez kilka dni do chodzenia pieszo jak rokn 1848. Policya ułoży tę rzecz jak ułożyła inne.

Wyszedł 9. tom historyi rewolucyi francuzkiéj przez Ludwika Blanc. Mowa w nim o konstytucyi 1793. roku i Hebertizmie.

Anglia.

Londyn, 1. Września. — Wypadki indyjskie zajmują wyłącznie prawie naszę publiczność. Listy zawierające pociechę i nadzieję, czytają się lepiéj, niż gołe fakta telegrafu, zostajemy wszakże w kryzys, któréj dziś jeszcze nie możem przewidzieć końca.

Londyn, 2. Września. — Z Korfu donoszą, że rząd na dwa lata odroczył parlament joński. Krok ten wywołać miał wielkie oburzenie w mieszkańcach siedmiu wysp.

— Zastępcy ekskróla z Audh protestują przeciw wieści, wedle któréj miał mieć udział rzeczony monarcha w powstaniu przeciw Anglii.

— Wedle Times wojsko angielskie przeznaczone na Indye ma wynosić 80,000.

Austrya.

Wiedeń, 1. Września. — Hrabia Colloredo, poseł cesarski w Rzymie wracając na swą posadę, miał otrzymać polecenie, wspierania ojca św. w zamiarach, jakie nieraz objawił, w zreformowaniu administracyi. Poseł francuski i angielski niezaniechają ze swéj strony starań, aby zamiar ojca św. ułatwić usuwając z drogi przeszkody i wpływy szkodliwe. Rozumieją, że ojciec św., za powrotem swym, otoczony posłami zagranicznemi, ogłosi zamierzone reformy, i że nie będzie czekał, aż Francya i Austrya reform tych domagać się będzie, coby niewątpliwie nastąpiło, bo mocarstwa te swym kosztem podtrzymują okupacyą Rzymu, co nie małym jest ciężarem.

Włochy.

Gazeta piemont. z d. 26. Sierpnia donosi, że najwyższa izba sądowa w Salerno, przed którą toczy się proces osób wziętych na parowcu piemonckim »Cagliari«, orzekła decyzyą w d. 18. b. m., że przeciw następującym osobom nie zachodzi powód do karnego postępowania: Fran. Maschero, Hiszpan, lekarz beja tunetańskiego i jego żona; poddany pruski Juliusz Schneider i 4ch piemontczyków. Według korespondencyi paryskiéj do Gazety Kolońskiéj czerpanéj z doniesień konsula francuskiego w Neapolu, majtkowie i podróżni tego parowca, mają być również uniewinnieni.

Débaty twierdzą, że spór jaki zagrażał zerwaniem stosunków między Sardynią a Neapolem z powodu statku »Cagliari« załatwionym został. Wiadomo, że dwór neapolitański wystósował notę doworu sardyńskiego, obwiniając go o niezapobieżenie wyprawie na Neapol, jakoby widocznie przygotowywanéj w porcie genueńskim. Na przedstawienie hr. Cavoura, p. Caraffa minister neapolitański cofnął notę, którą był w téj mierze wygotował do pełnomocnika sadyńskiego w Neapolu. Débaty nie podały nic nowego, bo już dawno inne dzienniki i to półurzędowe mówiły, że nie przyjdzie do zerwania stosunków między pomienionemi krajami, lecz wykazuje się z tego doniesienia, że nota neapolitańska, o któréj wątpiono, istniała w saméj rzeczy.

Znany republikanin francuski i wychodziec pułkownik Charras bawi od niejakiego czasu w Sabaudyi. Z okazyi przyjazdu księcia Napoleona na granicę na poświęcenie kolei sabaudzko-francuskiéj, rząd sardyński dał znać pułkownikowi, aby opuścił na czas jakiś tę okolicę. Pułkownik wszelako oświadczył stanowczo, iż rządowi służy moc, ale nie prawo wydalenia go, że zatem będzie czekał, aż go siłą zmuszą do opuszczenia miejsca swego pobytu, ale sam tego na wezwanie nie uczyni, gdyż powody tego żądania nie są przekonywające.

Hiszpania.

Madryt, 30. Sierpnia. — Ministerstwo zezwoliło nareszcie na to, aby królową matkę osobnym pismem poprosić do Madrytu. Odpowiedziała ona nań, że pomimo gorącego pragnienia, znajdowania się przy połogu córki swéj, nie może i na jeden dzień przybyć do Madrytu, dopóki jest marszałek Narvaez prezydentem ministerstwa. W innym czasie oświadczenie takie pociągnęłoby za sobą upadek gabinetu; teraz się rzeczy mają inaczéj. Nie pragną u dworu powrotu Maryi Krystyny w tym stopniu, jak to pokazują, bo lękają się jéj wpływu i słusznie obawiają się, aby przy niepopularności téj pani obecność jéj nie wywołała złego wpływu i nie sprowadziła nowych dla dworu trudności.

Azya.

Z obozu angielskiego pod Delhi pisze pod d. 22, Czerwca oficer angielski: List mój ostatni pisałem przed tygodniem i donosiłem w nim o wypadkach wydarzonych tam od przybycia naszego. Mało, niestety, od czasu tego postąpiliśmy. Od 14 dni jesteśmy tu, i o ile mogę sądzić, nie zrobiliśmy nic dotąd co do wzięcia Delhi. Czujemy to w sposób dość dotkliwy, że głowy nie mamy; mamy podostatkiem komitetów i zgromadzeń radzących; i każdy dzień obwieszcza wszelkiego rodzaju plany, jedne niedorzeczniejsze i śmieszniejsze od drugich. Mówią, że musim oczekiwać posiłków, nim uderzymy na miasto. Pułkownik Bair Smith wezwany został do kierowania pracą inżynierów, i spodziewają się po nim, jako po oficerze wyższych zdolności i doświadczonych wielkich rzeczy i upatrują w tem zaranie lepszéj przyszłości. Mamy 5 bateryj około 15 dział i moździerzy, wystawionych na wzgórzach okolic Delhi, zkąd strzelamy na miasto; oblężeni odpowiadają nam ze swéj strony, ale z powodu odległości blisko jednę milę wynoszącej niewiele sobie szkodzim. Prawie codzień czyni nieprzyjaciel wycieczki z miasta. Odpieramy go i zadajemy mu nie mało strat; ale przyznasz, że położenie takie mianowicie w porze skwarnéj, nader jest dla nas uciążliwem, i tracimy dziennie 2 do 3 oficerów i kilku żołnierzy.

Równie z obozu pod Delhi pisze pod dniem 13. Lipca major Aleksander H. Lobbe co następuje: Ucieszysz się pewnie, gdy się dowiesz, że mi się do-

brze powodzi; nigdy mi w ńyciu mojem lepiéj się nie wiodło, choć klima w téj porze roku przy życiu w namiotach jest utrudzającém. Pora deszczowa nastała a skwary ustały; ja wolę jednak suche cieplo Czerwcowe, niżeli powietrze wilgotne, dżdyste. Nasza komunikacya pocztowa odbywa się przez Lahorę, Multan i Bombay, a nie przez Agrę, jak dawniéj, bo drogi poniżéj Delbi nie są otwarte i pewne. Dukwiemy przed miastem, i niewiem, jaki jest plan wyprawy wojennéj, czy czekać mamy na posiłki mające nadciągnąć od południa, czy też sprobujemy uderzyć na miasto. Ostatniego środka należało nam się chwycić przed kilką dniami, sądzę atoli, iż pierwszy plan otrzyma pierwszeństwo. Nie można żadnemu hindostańskiemu Sipahi ufać. Siks i Ghurkas (górale mianowicie z Nepalu) jako i nieregularne wojsko z Pendszah są jedyni z krajowców, na których liczyć możem, walczą oni bowiem dzielnie w naszych szeregach. Ale zbyt ich jest mało, równie jak i wojska naszego europejskiego. Najzaciętszą walkę stoczyliśmy 23. Czerwca: trwała ona od $\frac{1}{2}6$ z rana aż do $\frac{1}{2}7$ z wieczora. Nieprzyjaciel utracił w niéj najmniéj 7—800 ludzi, my zaś opłakujemy stratę 150 w poległych i rannych, dolegliwa nader dla nas strata w obecnem położeniu. Zetknęliśmy się z powstańcami później 27. Czerwca, 4go Lipca i 9go Lipca. W tym ostatnim dniu wytrzepaliśmy ich porządnie, i od czasu tego ustały wycieczki. Liczba powstańców w Delhi wynosi około 12,000 ludzi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Września. — Od kilku dni bawi u nas znany zaszczytnie w literaturze ojczystéj, a teraz prezes towarzystwa naukowego w Krakowie pan Franciszek Wężyk. Znane są zasługi jego na niwie ojczyctęj, znana gorliwość o literaturę naszą, a ostatniemi czasy owa dzielność i wytrwałość, która elektryzuje młodsze pokolenie. Znać bowiem trzeba, że pan Franciszek Wężyk w podeszłym jest wieku, a przecie serce i krew niby młodzieńcza ożywiają pochylone ciało, bo duch wzniosły niedopuszcza ciału upaść i gnuśnieć. Budującym przeto jest przykład tak świetny i dla tego witamy uroczyście zacnego gościa w murach naszych.

Grodzisk, 6. Września. — Szekspirowska prawdziwie scena wydarzyła się w Kąkolewie pod Grodziskiem. Wyrobnik zaniemógł tam na obie ręce i bardzo cierpiał z Poniedziałku na Wtorek, tak że żona go przez całą noc pielęnowała i pocieszała. Zrana wysłał żonę na podwórze, aby drzewa narąbała do zgotowania śniadania, a coreczce 11letniéj kazał się pilnować. Gdy żona wyszła, kazał sobie córce podać nóż, wziął go w rękę i kazał ją sobie podnieść do szyi, tu wskazał w miejsce, w które miała nóż popychać, mówiąc że mu to ulży w boleściach. Dziewcze uczyniło, ale gdy zoczyło pare kropel krwi, wstrzymało się, w tem ojciec z uśmiechem zachęcającym rzekł, tylko daléj dziecie, to nie boli, a jak silnie uderzysz, to mnie wyleczysz. Dziewcze uczyniło, a po silnem cięciu ojciec zaczął konać. Posłano natychmiast po cyrulika do Nowego Tomyśla, ale na próżno, wyrobnik umarł, a komisya sądowa z Grodziska w dwie potem godziny sprawdziła czyn.

Z Krobskiego, 1. Września. — Wczoraj mieliśmy w Gostyniu zgromadzenie towarzystwa agronomicznego dla powiatów krobskiego, wschowskiego i śremskiego; pogoda i księżyc w pełni uprzyjemniły podróż zjeżdżającym się. Towarzystwo odbywa co kwartał jedno posiedzenie, a to zawsze w czasie pełni, aby do powrotu wieczorną dobą widną mieć drogę. Zajmujący tam słyszeliśmy referat pana hr. Leona Mielżyńskiego o kanalizacyi łąk i błot w pcie krobskim, zacząwszy od Ponieca, w wschowskim, aż do Szląska w graniczącym gorskim i głogowskim. Niektórzy właściciele sami już cząstkowo rowy wybili; rząd teraz podjął tę myśl, i chce, aby na wzór osuszenia Obry również i te błotniste płaszczyzny osuszono. Rząd ułożył projekt do mającego się zawiązać stowarzyszenia z interesowanych właścicieli, i chce temu przedsiębiorstwu przewodniczyć. Myśl jest nie tylko piękna ale i ekonomiczna. Chodzi tylko o to, aby tak czynności urządzić, by poprawione łąki właścicieli za wiele nie kosztowały. Roboty podobne najtaniéj się uskuteczniają przez stowarzyszenia prywatne; doświadczył już tego rząd przy budowie kolei żelaznych, dla czego je chętnie prywatnym zakładać pozwala, a potem gotowe odkupuje. Zajęła nas także bardzo rozprawa pana Raszewskiego o koniach, gdzie pan referent dowodził, że najlepsze daje konie krzyżowanie arabskich ogierów z polskiemi klaczami tak ze względu na hyżość jak i wytrwałość w biegu; co wielu przekładami stwierdzał, wykazując ich wyższość nad końmi angielskiemi.

Co do naszego Bojanowa pogorzałego, to możemy z przyjemnością publiczności donieść, iż nasz smutek nad jego upadkiem już znacznie ukojony. Miasteczko to utrzyma swoje imie w jeografii; bo gdy gorzało, wołano, że już nie powstanie. Wielu mieszczan zaasekurowało się z ruchomościami w towarzystwach ogniowych tak, że np. samo jedno elberfeldzkie ma im do wypłacenia 22,000 tal.; potem znaczne składki ze wszystkich stron wpływają ciągle do komitetu; a nakoniec ofiarował im rząd pożyczkę na budowle, którą tylko procentami przez amortyzacyą spłacić mają. Kto więc życie uratował, może bez szkody wyjdzie z nieszczęścia.

Ogień w powiecie mieliśmy znowu na folwarku w Pawłowie w zeszłym tygodniu. Piorun uderzył w stodołę zbożem napełnioną, murowaną, dachówką pokrytą. Właśnie na dwóch bojewicach młockarze byli zatrudnieni, ale wyszli bez szwanku. Zboże spłonęło bez ratunku. Nieszczęśliwy dzierzawca znaczną poniósł stratę. Lubo albowiem był assekurowany, to jednak znacznie niżéj od donośności obecnych cen zboża; a powtórę, że jest kontraktem zobowiązany, u wszystkich pogorzałych budynków swoim kosztem dachy pokrywać. Podobny warunek kontraktowy powstał zapewne z przezorności, aby dziedzic bądź dla nieostrożności, bądź dla złości dzierzawcy nie miewał szkód przez ognie.

Z resztą w powiecie wszystko dobrze; zdrowie między ludźmi i u inwentarzy jak najlepsze; żyto i pszenica sypią dobrze i płacą, tylko szkoda, że pieniądze za nie będziemy musieli wydać na owies, groch i koniczynę, bo te ziarna bardzo nam chybiły. Znów więc będzie po staremu, że nic do szkatułki grosza ochronionego się nie schowa, ale przynajmniéj spodziewamy się, że do robienia długów nie będzie przyczyny, i że w cięższych czasach nauczeni oszczędności, w lepszych téj nauki nie zapomnimy.

Rawicz, 4. Września. — Ponieważ rządowy komisarz obliczył część przypadającą na wynagrodzenie szkód poniesionych w skutek pożaru w Bojanowie przez towarzystwo prowincyalne ogniowe, przeto możemy teraz podać liczbę pożarem pochłoniętych budynków. Z 614 budynków zostało 498 tak zniszczonych ogniem, że mało jest takich, coby na nie niaprzypadało wynagrodzenie. Tylko 58 domów mieszkalnych z przybudowaniem ocalało, ale te należą do najgorszych w Bojanowie. Ponieważ spalone budynki nisko były zabezpieczone, przeto towarzystwo ogniowe tylko wypłaci 76,328 tal. wynagrodzenia. Przypada więc na każdy budynek w przecięciu 153 tal. Jeżeli więc państwo nie przyłoży się ze swéj strony do odbudowania miasta, mało który z właścicieli będzie wstanie wznieść napowrot swoje budynki. Teraz wykrywają się błędy w przepisach towarzystwa, które nie całą sumę przypadającą, ale częściowo wypłaca, a mianowicie jeżeli budynek w części ucierpiał w dwóch ratach, a jeżeli całkiem spłonął w trzech ratach. Pierwszą ratę wypłaca po ogniu, drugą gdy budyek stanie pod dachem, trzecią po jego ukończeniu. Nie wynagradza oprócz tego nic więcéj, chociażby budynek niedokończony, a zabezpieczony został rozebrany, aby wstrzymać dalsze szerzenie się ognia. Na to się skarzą i temu uchybieniu zapobiedz należy.

Bydgoszcz, 4. Wrześn.—We wsi Trzementowie wybuchnął w zeszłym tygodniu ogień, w skutek tego kilka spaliło się budynków. Dwunastoletni chłopak Jan Andrzejewski, który służył u gospodarza Schauera do pasienia, przyznał się, iż przez niedbałość zapuścił ogień. Pociągnięto go więc do odpowiedzialności i uwięziono.

Rozmaite wiadomości.

— Jednem z przyjemniejszych dla nas sprawozdań, jest takie, które poświęcamy rozwijającym się u nas w Warszawie zakładom, zasługującym na zaszczytną wzmiankę. Do rzędu takich należy także mniéj świetny na pozór, bo po prostu piekarnia, a któréj my winniśmy dać raczéj zasłużoną przez nią nazwę fabryki chleba. Mówić tu chcemy o téj, która istnieje przy zakładach młyna parowego na Solcu, a któremi kieruje dyrektor Laessig. Piekarnia ta otworzona przeszłéj jesieni, rozpoczęła swą działalność z dwoma piecami; dziś po upływie tego krótkiego przeciągu czasu, doszła już do liczby siedmiu i to podwójnych, pomiędzy któremi, godne są uwagi dwa piece Rolanda z obrotowemi trzonami, znane poprzednio z ostatniéj wystawy paryskiéj. Piece te wypiekają do 30,000 funtów chleba na dobę, do którego zagniata ciasto odpowiednia maszyna, dostarczająca na raz 900 funtów ciasta, wydającego 280 bochenków. Kilkunastu robotników pracuje ciągle zmieniając się dniem i nocą, a wystawione w tym celu wozy, które dosyć często dają nam się spotykać na ulicach miasta, rozwożą do składów ten wyrób, tyle niezbędny do naszego życia. Użyta w téj piekarni machina parowa, jest o sile czterech koni i pochodzi z zakładów Ruffera w Wrocławiu. Jest to prawdziwe cacko, równie zadziwiające swą małością i elegancyą jak siłą. Machina ta jest o dwóch kotłach, z których jeden służy do ruchu, drugi rezerwowy, Ogniska do pieców, w których się chleb wypieka, są przeprowadzone z drugiéj strony, i niewidzialne wcale w piekarni, a za opał do nich, używa się węgiel kamienny, którego do wypieku 30,000 funtów chleba, zużywa się około 8 tylko korcy. Woda wiślanna filtrowana rozprowadza się po całéj piekarni za pomocą téj saméj machiny parowéj Ruffera; jest ona zimna i gorąca stósownie do potrzeby, a ogrzewa się przechodząc przez rezerwoary, urządzone po nad piecami w piekarni. Zadziwiająca jest czystość i porządek w saméj fabryce, oświetlonéj gazem, zaprowadzonym i w piecach, ale ku temu wszystkiemu, dobrze wszelkie możliwe środki obmyślił p. dyrektor Laessig, zwracając przedewszystkiem szczególniejszą swą uwagę na robotników. Każdy z nich bowiem dostaje świeżą bieliznę z zakładu, po dwa razy w tygodniu używa kąpieli, w urządzonych po nad piekarnią łaźniach, co Sobota podlega wizycie czuwającemu nad stanem ich zdrowia, lekarza, jednem słowem wzorowym porządkiem, służyć może za przykład dla wszystkich bez wyjątku robotników. Tak zaopatrzony we wszystkie potrzeby, nie wyłączając ni mieszkania, ni stołu, pracuje chętnie, a rezultatem téj pracy ów chleb powszedni, który już poznali mieszkańcy Warszawy. Aby bliżéj przekonać się o tem, warto aby osoby zwiedzając zakłady młyna parowego na Solcu, nie zapomniały rzucić okiem i po owéj piekarni, przynoszącéj zaszczyt dyrektorowi Laessig, a użytek ogólny miastu. Przy téj sposobności dodać jeszcze winniśmy, iż w tych dniach ukończone zostały nowe zaprowadzone po nad wszystkiemi budowlami zakładów, odpowiednie rezerwoary wody, z których każdy dostarczając jéj 1200 stóp kubicznych na godzinę, może być w przypadkach, np. pożaru, wielkiem dla budynków tych dobrodziejstwem. (K. W.)

Wiadomości literackie.

Poznań, 5. Września. — »Przyrody i przemysłu rok II. wyszedł Nr. 36. i zawiera: O wpływie cukru na organizm zwierzęcy, rzecz wyjęta z wiedeńskiego pisma periodycznego »Kosmos«, przez Dr. Stanisława Szenica. — Część praktyczna. O mikroskopie i przyrządach pomocniczych doń należących. Przegląd ruchu literackiego naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. — Literatura zagraniczna.

Wiadomości artystyczne.

Z Tygodnika warszawskiego Czasu.

Z pracowni artystów wieje wiatr pomyślny, a chociaż możemy powiedzieć, że w odbycie ich prac jest niejaka stagnacya, któréj niemożemy czem innem tłumaczyć, jak tylko brakiem osób w opustoszałéj Warszawie, wszelako oni nieustają w pracy i ciągną daléj swój wózek, w nadziei dojechania do celu, przy szczęśliwych okolicznościach. Z pomiędzy nich, uczynimy wzmiankę o Statlerze, synie, jako pochodzącym z Krakowa. Pomijając popiersia, nad któremi przez czas swego pobytu w Warszawie pracował, wspomniemy o ważniejszem nieco dziele, to jest o modelu posągu Kordeckiego, który nakoniec przyszedł do skutku i ma być wzniesiony w Częstochowie, jako miejscu wsławionem obroną jego przeciw Szwedom.

Podobno kilku artystów o to się ubiega. jak: Sosnowski w Rzymie i Hegel profesor rzeźbiarstwa w Warszawie. Kto się jednak utrzyma, dotąd niewiadomo. Niedawno sprowadzony już został do Warszawy posąg Mickiewicza, dłuta tegoż artysty, zrobiony w Rzymie a zamówiony do przyozdobienia pięknéj willi położonéj w obrębie miasta, a należącéj do p. Leopolda Kronenberga. Tak więc nietylko sam Pozzań szczycić się będzie posągiem nieśmiertelnego wieszcza polskiego, roboty Oleszczyńskiego; a chociaż warszawski jest własnością prywatną, zawsze jest on w murach naszych i dosyć nam na tem

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 5. Września. — W upłynionym tygodniu mieliśmy nie zwykłe w téj porze roku i w naszym klimacie gorąco; a najpiękniejsza pogoda przerwana była dwoma rzęsistemi deszczami które ziemię do gruntu przejęły a na rozwinięcie się kartofli, tudzież wzrost siana i koniczyn bardzo korzystny wpływ wywarły.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń szefli pszenicy 740, żyta 16,920, jęczmienia 2160., rzepaku 1020, grochu 60. Spirytusu 550 cetn. Bali łasztów 86, belek dębowych 740, sosnowych 7939.

Targi angielskie były bez życia a ceny pszenicy krajowéj 3 do 4 szyl. zagranicznéj zaś 2 do 3 się cofnęły. W ostatnich dniach tygodnia ciągłe ulewy wpływając na kondycyą ziarna, tudzież przeszkadzając zbiorom w północnych prowincyach, wywołały niejakie ożywienie a w wyjątkowych przypadkach nawet 1 szyling na kwarterze podwyższenia, przypisywano to w części szerzącéj się zarazie późnych kartofli, a w części wyczerpaniu zagranicznych zasobów, a że Anglia w tym roku wcześniéj jak zwykle potrzeby swojéj konsumcyi na świeżym ziarnie oparła, ustala się przeto opinia że takowe w ciągu zimy w niezwykłym stosunku się spożyje.

We Francyi handel zbożowy w stanie obojętnym. Żniwo obfite i piękne w gatunku, uskarzają się tylko na brak wody, nie tylko do młynów, lecz na potrzeby inwentarza.

W Holandyi, Belgii i Hamburgu ceny się uchyliły, co przy zniżonych notowaniach spekulacya się znalazła i wielkie partye zboża z rąk do rąk przeszły.

Na naszéj giełdzie pod wpływem upadających cen w Anglii i Holandyi posiadający zeszłoroczne zboża zniżyli swoje żądania o 20 do 30 guldenów, co również zachęciło spekulantów do wejścia w interes.

Ziarno świeże w ogóle rzadkiéj piękności i wagi łatwiejszy ale po zniżonych cenach znajdowało odbyt, żyto tylko tak zeszłoroczne jak świeże wcale nie dawało się umieszczać nawet z opuszczeniem 10 guld. na 60 szeflach. Na odstawę jesienną lub wiosenną sprzedaż żyta stała się zupełnie nie możebną.

Handel drzewny zawsze w odrętwieniu. Sprzedano parę partyj okrąglaków z wielką stratą. Celne galicyjskie belki dla rzadkiéj piękności przyniosły 9 sgr. za stopę kubiczną. Klepkę korową płacono po 1400 tal., w dębinie o ile wiemy, nie było żadnych obrotów.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy szef. 34,500, żyta 5880, owsa 360, jęczmienia 420.

Płacono za szefel pruski wagi berlińs.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	86—89	2	8	4	2	21	8
»	90—94	2	20	—	3	6	8
»	95—98	2	28	4	3	13	4
Żyta	87—92	1	20	6	1	28	—
Jęczmienia	77—81	1	24	—	1	27	—
Owsa	75	1	7	—			

W ciągu Sierpnia wysłano z portu gdańskiego:

	Pszenicy.	Żyta.	Jęczmienia.	Owsa.	Grochu.	Siemienia lnianego.	Rzepaku
	243,240	57,660	120	—	480	13,080	32,580
od otworze. naw.	1,014,000	468,360	114,120	51,660	160,280	26,040	—

Kursa zamian: Amsterdam $101\frac{1}{2}$. Hamburg $44\frac{3}{4}$. Paryż $79\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 7. Września.

BAZAR: hr. Mielżyński z Dąbrowy, hr. Mielżyński z Kotowa, Cohn z Pyzdr.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schulzen z Szczecina, Schneider z Berlina, Wecker z Krefeld, Kubiński z Wrocławia, Lutomski z Poklatek.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierski z Zakrzewa, Żychliński z Brzustowni, Pauli z Lübeck, Kirchner z Szlązka, Dziembowski z Goranina, Schön z Głogowa, Kümmel z Lipska, Jarecki z Grodziska, Hegel z Frankfurtu n. M., Sachs z Wrocławia, Wolenberg z Warszawy.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Gosławic, hr. Kwilecki z Oporowa, Wężyk z Krakowa, Węsierski z Modliszewka, Peskary z Gostynia, Baldowski z Leszna, Neumann z Bydgoszczy, Spiller z Szczecina, Goldstein i Abrahamsohn z Łobżenicy.

POD CZARNYM ORŁEM: Alkiewicz z Kąpieli, Klausen z Kościan, Sikorski z Chodzieża, Gruszczyński z Turowa, Wiśliczeny z Konarska.

HOTEL BERLINSKI: Rauschenback z W. Rybna, Pfuhl z Kaszczory, Hartmann z Brodów, Tulimierski z Domanina, Warecki z Wyszakowa, Leibmann z Moguncyi, Köhler z Nissy, Feyerabend z Bydgoszczy, Siebe z Siemianowa.

HOTEL PARYZKI: Bulczyński z Nietrzanowa, Gozimierski z Wągrówca. Grossmann z Woli, Bieczyński z Racot, Fellmann z Zdziechowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Eckardt z Grünhoff, Brunn z Głogowa, Bolte z Wrocławia, Laging z Stęszewa,

HOTEL EICHBORNA: Löwe z Neuwedel, Bergas z Grodziska, Wodkiewicz z Rogoźna.

POD TRZEMA LILIAMI: Dräger z Pobiedzisk.

8. Września.

BAZAR: Kosiński z Targowéjgorki, Jaraczewski z Lipna, Rychłowski z Drobnina, Rożnowski z Sarbinowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Friebel i Greilenberg z Brunświku, Radońska z Gorazdowa, Hoffmann z Berlina, Siegfried z Nowéj Marchii

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Krasicki z Polski, Stelter z Królewca, Karow z Friedeberga, Niessing z Nowegomiasta, Schick i Levy z Opola, Heise z Lipska, Kirstein z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Miączyński z Pawłowa, hr. Mielżyński z Baszkowa, Wolniewicz z Dębicza, Bienkowski z Smuszewa, Leon z Bolewic, Kapaon z Warszawy, Janiszewski z Baszkowa.

HOTEL BERLINSKI: prob. Rudziński z Czeszewa, Rosenberg z Wrocławia, Hoppe z Czerkowa, Poszwiński z Koronowa, Banaszkiewicz Uleyna, Offarl z Strewitz.

HOTEL PARYZKI: Kierski z Białężyna. Giebarowska z Zgierzynka.

POD WIELKIM DĘBEM: Żuroński z Brzozy, Duszyński z Bąkowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Dąbrowski z Krobi, Dullin z Stallun, Jesionek z Seharzig.

HOTEL WROCŁAWSKI: Schultze z Szczecina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: hr. v. d. Gröben z Neudörfchen i Hindenburg z Freystadt, Lipowa ul. 5.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Sierpniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10. i 11. t. m.

Poznań, dnia 8. Września 1857.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Szamotułach. Wydział I.

Dobra szlacheckie Kempa z przyległościami, w tutejszym powiecie położone, przez Ziemstwo oszacowane na 28,703 Tal. 5 Sgr. 10 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 22. Kwietnia 1858. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z nazwiska i z pobytu sukcessorowie hrabiny Konstancyi Moszczeńskiéj i wierzyciel Kazimierz Lesiński, partykulier, którego miejsce pobytu niewiadome, zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem realnych pretensyj, które się z księgi hipotecznéj nie wykazują, i z ceny kupna swe zaspokojenie poszkuują mają się z temi pretensyami do Sądu subhastacyjnego zgłosić.

OGŁOSZENIE

Komitetu towarzystwa sztuk pięknych.

Zakończywszy wystawę obrazów z dniem 10. b. m., zapraszamy wszystkich członków towarzystwa naszego na walne zebranie, odbyć się mające dnia 12. Września r. b. po południu o 4éj godzinie na sa sali wielkiéj Rejencyi tutajszéj.

Przedmioty zebrania są:

1) Wylosowanie zakupionych obrazów i rycin między członków.
2) Wybór komitetu administracyjnego.
3) Wybór wydziału obórczego do zakupienia obrazów i
4) Wybór wydziału do sprawdzenia złożonych rachunków towarzystwa.

Poznań, dnia 28. Sierpnia 1857.

Komitet Administracyjny towarzystwa Poznańskiego sztuk pięknych.

Miejsce domowego nauczyciela biegłego w polskim, niemieckim, łacińskim i francuskim języku, oraz zdolnego udzielenia lekcyi na fortepianie wskaże Ekspedycya Gazety. Honorarium roczne 120 do 150 Tal.

Guwerner, zdolny chłopców do wyższych klas gimnazyalnych lub realnych przysposobić, szuka umieszczenia. ***F. D.*** Września poste restante.

LOTERYA.

Losy do 3. klassy 116. loteryi powinny pod utratą prawa do 18. Września r. b. włącznie być odnowione. Poznań, dnia 7. Września 1857.

Fr. Bielefeld, Nadkollektor loteryi.



Alkoholometry ze silną kolumną żywego srebra, **Areometry** i **Termometry** do mierzenia ciepła słodu polecają

Bracia Pohl, optycy, na Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 9. naprzeciw hotelu Drezdeńskiego.

Oberza **„Pod białym Orłem"**, znajdująca się w nieruchomości przy placu Sapieżyńskim pod liczbą 5., należąca do sukcessorów małżonków Kleemannów, ma być na dalsze trzy lata, event. na sześć lat od 1. Kwietnia r. p. wydzierzawiona.

Mający chęć dzierzawienia wzywają się przeto, aby podania swe u mnie albo ustnie wynurzyli, albo się téż z takowemi do mnie w listach frankowanych zgłosili.

Warunki dzierzawy mogą być u mnie, tudzież w biórze administracyjném nieruchomości Kleemannów przejrzane.

Poznań, dnia 26. Sierpnia 1857.

Tschuschke, Radzca sprawiedliwości, jako opiekun sukcessorów małżonk. Kleemannów.

Handel towarów tapisseryjnych

Eugeniusza Werner,

przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 29.

poleca liczny skład zaczętych i gotowych haftów, wykwintne koszyki, szczoteczki, towary z bronzu i skóry, jako téż wszelkie gatunki wełny do pończoszkowéj roboty, wigonią i estremadurę.

Pierwszą nadsełkę ***Żyta Proboszczowskiego do siewu*** wprost sprowadzonego odebrałem i polecam takowe po cenach umiarkowanych ***Teodor Baarth.***

Pszenicę proboszczowską wprost z Holsztynu sprowadzoną, poleca do siewu

Teodor Baarth.



Klatki w największym doborze od **25 Sgr.** poleca

H. Klug, Fryder. ulica Nr. 33.



Subjekt do handlu, chrześcianin, posiadający język polski i niemiecki, obeznany z pracami piśmiennemi, znajdzie miejsce od 1. Października r. b. Bliższą wiadomość udzieli Ekspedycya téj gazety.

Młod panny wprawne dobrze w Krawiecczyznę znajdą trwałe zatrudnienie przy małych Garbarach Nr. 8.

Młode dziewczęta do szycia bielizny będą stale zatrudnione przy małych Garbarach Nr. 8.

Od 1. Października r. b. są do wynajęcia przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 9. na 2giém piętrze 2 pokoje z stajnią lub bez téjże.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 7. Września 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	84	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{8}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$